

Tryniszewski, Eugeniusz

"W kręgu spraw ojczystych", Otylia Grot, Olsztyn 1982 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 2-3, 343-345

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jącego na ostateczną wersję tekstu okazuje się czasami przesadny, co doprowadza do zniszczenia pierwowzoru. Jedynie żmudne badania doprowadzić mogą do wyodrębnienia tekstów folklorystycznych, „spisanych z pierwszej ręki”, „zaś „polska pieśń ludowa” może się okazać np. przedrukiem z mało znanego pisma wychodzącego w drugiej części kraju lub utworem mało znanego poety tworzącego przed stu laty.

Na stronie 471, T. Oracki podaje, że w monografii K. Templina *Unsere masurische Heimat* (wyd. 2, 1926) znajdujemy, m.in. polski wiersz anonimowego autora mazurskiego *Życie gospodarza*, znaną pieśń *Zielony dzban* oraz polskie teksty o kukaweczce. Powołując się na uprzednie rozumowanie, należy stwierdzić, że o przynależności tych trzech tekstów bądź do folkloru, bądź do literatury ludowej, zdecydują badania porównawcze, źródłowe⁸, historyczno-literackie. Bowiemi okazać się może, że owe „teksty o kukaweczce” to refren jakiegś piosenki napisanej w czasach rokoka i sentymentalizmu.

Andrzej Staniszewski

Otylia Grot, *W kręgu spraw ojczystych*, Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1982, ss. 300.

Wspomnienia, a właściwie opowieść autobiograficzna Otylii Grotowej poszerzają wiedzę o ruchu polskim na Warmii od zakończenia pierwszej wojny światowej po r. 1939. Mimo iż napisane ex post, mówią o sytuacji organizacji polskich, o licznych działaczach zaangażowanych w budowę przedszkoli i szkół polskich, wreszcie o roli samej autorki.

Trudna była droga wiejskiej dziewczyny warmińskiej do eksponowanej wówczas roli wychowawczyni przedszkola. Zdecydował o tym — jak pisze autorka — bardziej przypadek aniżeli świadoma decyzja rodziców, czy jej samej. Udział 14-letniej Otylii Teschnerówny w półrocznym kursie zorganizowanym w 1923 r. przez Polsko-Katolickie Towarzystwo Szkolne na Warmię w Olsztynie był początkiem jej edukacji. Następnie pobyt na Uniwersytecie Ludowym w Dalkach poszerzył jej horyzonty, znajomość języka polskiego, wiedzę o Polsce. Dalsze kształcenie się w Królewcu celem zdobycia kwalifikacji przedszkolanki było realizacją szczytu marzeń młodej Warmianki.

Krótkotrwała praca w przedszkolach w Starym Targu, Chabrowie i Gietrzwałdzie była swoistym stażem, który przygotował autorkę do organizowania i prowadzenia przez 10 lat przedszkola w Nowej Kaletce.

Egzystencja polskich przedszkoli nie była łatwa. Często w tych samych wsiach obok placówek polskich powstawały niemieckie konkurencyjne, Kindergärten, zazwyczaj lepiej wyposażone. Wówczas polska przedszkolanka musiała zabiegać o każde dziecko, odwiedzać rodziców, przekonywać ich, prowadzić zajęcia z młodzieżą pozaszkolną. Od jej pracy i postawy zależało w dużej mierze, czy rodzice będą posyłać dzieci do jej przedszkola czy do Kindergärten.

Otylia Grotowa przekonująco przedstawia atmosferę wsi warmińskiej, sytuację ludności polskiej, pracę nad zachowaniem tożsamości narodowej wobec coraz bardziej nietolerancyjnej i agresywnej niemieczyny. Dotyczyło to również zabiegów o przedszkole, a następnie szkołę polską w Nowej Kaletce.

⁸ Por. podrzeczony *Polska tradycja ludowa w moim artykule Polska tradycja kulturalna, literacka i ludowa na łamach prasy mazurskiej (1875—1914)*, KMW, 1981, nr 2—4, ss. 287—323.

Istnienie tych placówek było okazją do szerzenia nienawiści do Polaków, szkanowania rodziców, celem wymuszenia przeniesienia dzieci do szkoły niemieckiej. Pewna liczba osób uzależniona gospodarczo od władz niemieckich ulegała presji.

Interesujący jest rozdział dotyczący udziału Otylii Grotowej w pracy harcerskiej, roli wychowawczej tej organizacji. Także jednak i w tej formie działalności nie było się bez szykan i różnych utrudnień policyjno-administracyjnych.

Autorka przedstawia szereg osób z Nowej Kaletki, z którymi kontaktowała się i współpracowała, m.in. przedszkolanki oraz nauczycieli z Nowej Kaletki i Chabrowa: Edwarda Turowskiego, Jana Hedrycha, Tomasza Setnego, Ryszarda Knosały, Józefa Grotha, a także działaczy polskich z Olsztyna: Jana Baczewskiego i Franciszka Barcza; tę ostatnią sylwetkę zarysowała najbardziej wyraziście. Niektórzy nauczyciele, ze szkoda dla historyków zostali potraktowani zbyt pobieżnie. Dotyczy to m.in. Ryszarda Knosały, a także Józefa Grotha, późniejszego męża autorki.

Wspomnienia kończą się na 25 sierpnia 1939 r. kiedy Otylia Grot z mężem zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu olsztyńskim. Czytelnik nie znający wspomnień obozowych autorki *Gdy zabrakło miłości* może odczuwać niedosyt. Wydaje się, iż należało chociażby parę zdań napisać, jak autorka przeżyła aresztowanie, o co ją oraz męża oskarżali hitlerowcy. Była to bowiem ważna cezura w życiu Otylii Grotowej. Kończyła kilkunastoletnią ofiarną polską pracę oświatową. Rozpoczynała się ponad pięcioletnia gehenna obozowa, której nie przeżył jej mąż.

Książka, niestety, ma liczne błędy powstałe częściowo w wyniku niezbyt sumiennej korekty. Już na pierwszej stronie, w słowie wstępnym autorki, widzimy błąd w nazwisku Anny Sendrowskiej-Hedrychowej; (s. 31) ks. Władysław Demski, a nie Dembski. Podobnych błędów literowych jest w tekście sporo, np. Kuhu zamiast Kuhn (s. 152).

Autorka podaje (s. 53), że 1 maja 1927 r. powstało pierwsze przedszkole na Warmii, założone przez Jadwigę Brzeszczyńską, nie mówi jednak gdzie, drugie, jak twierdzi, miało powstać w Chabrowie. Otóż pierwsze było przedszkole w Unieszewie. Objawienia gietrzwałdzkie to r. 1877, a nie 1887 (s. 60).

Niezrozumiały jest fragment ze strony 100 (z lipca 1928 r.) „Książd Osiński z zadowoleniem przyjął wiadomość o założeniu już drugiej ochronki w jego parafii, zaś dobrze by się stało, gdyby następne powstały w Chabrowie i Nowej Kaletce”. Przecież przedszkole w Chabrowie już istniało, powstało w 1927 r. W tym także czasie była już decyzja powołania przedszkola w Nowej Kaletce.

Autorka nie podaje też nazwy szkoły w Królewcu, w której zdobyła kwalifikacje zawodowe. Piszę tylko (m.in. na s. 39), że był to zakład kształcenia wychowawczyń przedszkoli. Według B. Koziello-Poklewskiego było to Zakład Kształcenia Piastunek i Opiekunek Dzieci. Kwalifikacje tam uzyskane nie wystarczały, według przepisów niemieckich, do kierowania przedszkolami. Wymagano ukończenia Seminarium dla Wychowawczyń Przedszkoli. Żadna z polskich przedszkolank na Warmii, z wyjątkiem Anny Sendrowskiej, takich kwalifikacji nie posiadała, co władze niemieckie mogły wykorzystać jako pretekst do likwidacji przedszkola¹.

¹ B. Koziello-Poklewski, *O przedszkolach polskich na Warmii w latach 1927—1939 Na marginesie artykułu Jana Chłosty*. Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1981, nr 1, s. 100.

Ks. Wacław Osiński po rezygnacji z funkcji proboszcza parafii w Butrynach nie przebywał w Krosach koło Ornety (s. 270), ale w Krośnie, jako kapelan księży emerytów.

Mimo przytoczonych usterek książka Otylii Grotowej jest lekturą pożyteczną i pouczającą, napisana jest z dużym talentem literackim.

Eugeniusz Tryniszewski

Dzieło najżywsze z żywych. Antologia reportażu o ziemiach zachodnich i północnych z lat 1919—1939, wybór i przedmowa Witold Nawrocki, Poznań 1981, ss. 446; *Tu jest nasza Ojczyzna. Z pamiętników mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych*, wybór, opracowanie i wstęp Bronisław Gołębiowski, Poznań 1981, ss. 516.

W r. 1981 nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ukazały się dwa zbiory traktujące o polskich kresach zachodnich. Pierwszy z nich to antologia reportażu o ziemiach zachodnich i północnych z okresu międzywojennego. Drugi jest zbiorem wspomnień mieszkańców Ziemi Zachodnich i Północnych.

Antologii reportażu dokonał i opatrzył przedmową Witold Nawrocki. W przedmowie skupił się na problemie kresów zachodnich, zamieszkującej je ludności polskiej i jej obecności w świadomości Polaków XIX i XX stulecia. Twierdził, że ta świadomość także u Polaków z zaborów rosyjskiego i austriackiego, a później w Polsce niepodległej, była jedną z przyczyn powstania reportażu o ziemiach zachodnich i północnych. W antologii stosunkowo niewiele miejsca zajmuje problematyka kresów zachodnich, które po I wojnie światowej wróciły do Polski.

Prezentuje ją Stefan Żeromski *Przy nowych fundamentach* (Pomorze) oraz reportaż Marii Dąbrowskiej bardziej literackie niż dziennikarskie *Wielkanoc w Oksywiu, Jarzębinowa ziemia* (Kaszuby). W podobnym stylu Dąbrowska opisała niewielką miejscowość na Śląsku Cieszyńskim (*Jaworze*). W jej reportażach dominowały sprawy zwykłe, ludzkie, podziw dla głębokiego przywiązania do polskości mieszkańców odwiedzanych okolic.

Znacznie więcej mówi się o Górnym Śląsku i Wielkopolsce. O Śląsku piszą Gustaw Morcinek, Maria Dąbrowska i Ksawery Pruszyński. Morcinek skupił się przede wszystkim na próbie ukazania prawdziwego Śląsku, często nierozumianego i źle ocenianego. Przedstawił jego pracowitych, zdyscyplinowanych, rozsądnych mieszkańców. Starał się tłumaczyć osławiony separatyzm śląski i jego przyczyny. Opisywał specyfikę pracy pod ziemią, egzotyczną dla większości Polaków (*Ziemia i podziemie, Jakim jest Ślązak*). Maria Dąbrowska pisała o spółdzielczości na Śląsku (*Śląsk spółdzielczy*), Ksawery Pruszyński o kłopotach ekonomicznych Zagłębia i nikłym udziale rodowitych Ślązaków w zarządzaniu tą ziemią i jej przemysłem. Ukazywał to w kontekście powstań śląskich i nadziei, jakie wiaźali mieszkańcy Górnego Śląska z wejściem do państwa polskiego (*Węgiel i człowiek, O królu i Stachu*). Podobnie przedstawiał czytelnikowi Wielkopolskę (*W bardzo innym kraju, Kłopoty Poznaniaka*).

Osobny, wielki i bolesny problem przedwojennych reportażu to los ludności polskiej pozostającej w granicach Niemiec. Zebrano tu artykuły pisane w ciągu całego dwudziestolecia międzywojennego ukazując, zmiany me-